

Zbigniew Stankiewicz  
Zamość

## Dzieciobójstwo

*Nie byłem w stanie wyszukać czy to w Europie czy Azji Kraju,  
w którymby na głowę mniej produkowano,  
w którymby się gorzej i nędzniej żywiono jak w Galicji.*  
Stanisław Szczepanowski (poseł do parlamentu austriackiego)

Obowiązujące w dawnej Rzeczypospolitej prawo magdeburskie (miejskie) przewidywało karę śmierci za dzieciobójstwo: *Według obyczaju ma żywo być zakopana, a potem palem przebita. Wszakóż przestrzegając tego, żeby druga za srogością takowego skazania na desporacją [desperacją] nie przyszła, może być utopiona.* Początkowo obowiązywało też w Galicji.

Zabójstwa dzieci nowo narodzonych przez matki wynikały z chęci ukrycia grzechu, uniknięcia społecznej hańby lub – jeżeli były prostytutkami – pozbycia się trudności w uprawianiu profesji. Kobieta mogła być uwolniona od kary, jeżeli noworodek miał widoczne wady rozwojowe. W Zamościu opiekę nad niechcianymi dziećmi przejmowały władze miasta. Znajdowały kobietę, która za opłatą przejmowała opiekę nad niemowlakiem. Po odchowaniu dziecko było umieszczane w przytułku.

Po przejściu Galicji Austriacy traktowali ją jako wewnętrzną kolonię, poddaną bezwzględnej eksploatacji ekonomicznej. Doprowadziło to do niesłychanej nędzy, głód był codziennością, zwłaszcza wśród ludności chłopskiej. Rodziny, nad którymi wisiała ciągła groźba głodu, nie miały możliwości utrzymywania liczego potomstwa. Dzieciobójstwo stało się sposobem na rozwiązanie rodzicielskich problemów związanych z opieką nad dziećmi. Odbywało się to na dwa sposoby: jeszcze przed urodzeniem poprzez spędzanie płodu (aborcję) przez tzw. babki lub przez oddanie dziecka – gdy matka sama nie chciała go pozbawić życia – do fa-



Ryc. 1. Aleksander Kotsis, *Matula umarli*, 1868 r. Muzeum Podlaskie w Białymstoku (domena publiczna).

*bryki aniołków*. Interes ten najczęściej prowadziły kobiety, które za drobną opłatą brały niemowlaki niby to na wychowanie, a następnie zabijały je na różne sposoby, przede wszystkim zagładzając. Najczęściej pozbywano się dzieci pochodzących ze związku pozamałżeńskiego, chorych lub kalekich, dziewczynek oraz dzieci zbyt szybko urodzonych po poprzednim potomstwie.

Orzeczone kary śmierci przez sądy w Galicji, przed wykonaniem były przesyłane do Wiednia w celu zatwierdzenia. Tam zauważono, że wyroki śmierci za zabicie noworodków zdarzają się często a nie są przez prawo dokładnie określone. Dla tego cesarz Józef II w dniu 27 lutego 1776 r. wydał dwa uniwersały: *instrukcję oraz zakaz zabójstwa dzieci*, mające za zadanie zlikwidowania dzieciobójstwa w Galicji<sup>1</sup>.

1 *Continuatio Edictorum et Mandatorum Universalium in Regnis Galiciae et Lodomeriae a Die 1. Januar[is] ad Ultimam Decembr[is] Anno 1776 Emanatorum*, Leopoli 1776.

### *Instrukcja dla władz miast, dominiów i sądów w Galicji.*

[...] *Z wielką Naszą powziąwszy przykrością, iż Występek tracenia dzieci samej naturze przeciwny mocno szerzyć się począł, mocą niniejszego Uniwersału tegoż dnia wydanego i tamże ogłosić się mającego nie tylko dla zapobieżenia temu szkaradnemu Występkowi ale też poskromienia onego wszelkimi sposobami ogólnym Państwow, Zwierzchnością i Sądom za Prawidło następującą dać Instrukcję [...].*

Instrukcja dotyczyła kobiet, które zaszły w ciążę w związku pozamałżeńskim. Według instrukcji wszystkie władze lokalne miały zwracać uwagę na to, jak rodzice postępują ze swoimi brzemiennymi córkami i czy ich nie karzą. Jeżeli obchodzili się z nimi źle, wtedy natychmiast władze same lub przez sądy miały *sekretnie* upomnieć rodziców i nakazać im pod *ciężką odpowiedzialnością*, aby udzielały córkom należytego wsparcia. Miały zwracać uwagę rodzicom, których honor został podważony *nieślawną córek* (dzieckiem pozamałżeńskim), że mają im mimo wszystko dopomóc w przyszłym porodzie. Wyżywienie kobiety i później dziecka miało spoczywać na *uwodzicielu*, a jeżeli nie był on w stanie temu podołać, jego rodzice mieli być do tego przymuszeni sędownie. W przypadku gdy termin porodu był bliski i nie można było czekać, obowiązek spoczywał na rodzicach ciężarnej. Jednocześnie jej rodzice mieli wystąpić przeciw *uwodzicielowi* i jego rodzicom do sądu. Gdyby jednak zabrakło środków na utrzymanie ciężarnej lub byłaby nią cudzoziemka, której ze względu na bliski poród nie można było odesłać do ojczystego kraju, miejscowe władze miały ją umieścić na ten czas w przytułku. Miała tam być utrzymywana do czasu, dopóki władze będą to uznawać za potrzebne. Żadne władze, łącznie z duchowieństwem, nie mogły napiętnować publicznie ciężarnej ani nałożyć na nią grzywny, można ją było jednak ukarać więzieniem lub lekką pracą.

### *Zakaz zabójstwa dzieci*

[...] *Jakośmy z wielką powzięli przykrością iż w pomienionych Królestwach Naszych [Galicji i Lodomerii] okrutny od białogłowskiej płci dla występku ułomności ciała częstokroć popełniany bywa zabójstwa dzieci kryminał [...].*

Uniwersał podawał do wiadomości, jakie kary obowiązują matki i osoby pomagające w dzieciobójstwie. Matka, która zabiła dziecko wła-

snymi rękoma, miała być ścięta, a po włożeniu do trumny serce jej miało być przebite palem. Gdyby narodzone dziecko zmarło przez brak opieki, niezawiązanie pępowiny lub zamorzenie głodem, miała być ścięta, ale bez przebijania palem. W przypadku wielokrotnego popełnienia tej zbrodni, zabicia nieochrzczonego dziecka lub okrutnego zabicia miały być ucięte ręce i głowa. *Przed ścięciem ma być rozpalonymi kleszczami przypiekana.* Można też było stosować inne, jeszcze sroższe rodzaje śmierci. Gdyby dziecko zmarło przy porodzie lub matka nie wiedziała o potrzebie zawiązania pępka i gdy ciążę i poród ukrywała, miała być karana sądownie. Wszyscy pomocnicy przyczyniający się do zabójstwa dziecka mieli zostać ścięci.

Powodem zabójstwa dzieci najczęściej były wstyd i obawa przed publiczną karą. Dlatego uniwersał postanawiał, że kobiety, które zaszły w ciążę ze związku pozamałżeńskiego, ale powiadomią o tym rodziców i przyjaciół, nie będą karane publicznie, tylko niewielką *skrytą karą*. Te, które ukrywałyby ciążę, miały ponieść surową karę. Akuszerki (baby) zobowiązane były przysięgą, aby poród utrzymać w tajemnicy, w przeciwnym przypadku można im było zarzucić krzywoprzysięstwo. Kobiety, które ze swoimi *uwodzicielami* nie wzięły ślubu, ale *uczciwie się sprawowały* i nie ukrywały ciąży, wraz z dzieckiem otrzymywały przywrócenie sławy i honoru od królewskiego rządu. Takie oświadczenia ubogim miały być wydawane bezpłatnie. Te kobiety, które ukrywały ciążę, nie mogły otrzymać takiego oświadczenia. Kobiety ukrywające ciążę i osoby pomagające im w tym miały być surowo karane, jeżeli dziecko umarłoby przy porodzie.

Rodzice, a przede wszystkim matki, pozwalający swoim córkom na *obcowanie* z amantami, a nieudzielający im później pomocy oraz ukrywający ciążę, tak samo jak opiekunowie i krewni, którzy ukrywaliby ciążę kobiet u nich zamieszkałych, mieli być karani sądownie. Rodzice nie mieli obowiązku informowania o ciąży swych córek, jednak musieli wykazać *staranie* o bezpieczny poród.

*Uwodziciele a ojcowie dzieci pod przyrzeczeniem lub nadzieją małżeństwa dla obcowania zwodzący, a ciężarną złośliwie porzucający i niezajmujący się porodem ani potrzebami swojego dziecka* podlegali karze więzienia lub publicznej pracy. Karze podlegają również ci, którzy pomagali stworzyć okazję *uwodzicielowi*.

Wszyscy domowi służący, gospodarz i gospodynie wiedzący o ciąży mieli powiadomić o niej rodziców lub opiekunów, krewnych lub gospo-

darza lub gospodynię; jeżeli uważali, że nic to nie da, wtedy powinni powiadomić władze lub sąd – inaczej groziło im ukaranie sądownie.

Władze lub sądy, gdy zostały powiadomione przez rodziców, *nie-rządników*, opiekunów, gospodarzy, krewnych lub gdy same się dowiedziały o ciąży, natychmiast miały podjąć *sekretnie* działania do postawienia ciężarnej przed sądem. W wątpliwych przypadkach należało sprowadzić *baby przysięgłe* lub inne kobiety, które miały stwierdzić, czy kobieta jest ciężarna, ale w taki sposób, aby nie zaszkodziło to porodowi – inaczej same miały być karane sądownie.

Uniwersał nakazywał też wszystkim władzom i sądom, by udzielały ciężarnym pomocy w czasie postępowania wyjaśniającego przed porodem lub po nim, by dopytywały się, kto był uwodzicielem, a w razie dzieciobójstwa – kto o nim wiedział lub pomagał je ukryć. Wszyscy winni w obu przypadkach mieli ponieść zasłużoną karę. Gdyby sama ciężarna przyznała się do tego, miała być karana według obowiązującego prawa.

Ponieważ najczęściej ofiarami były dzieci urodzone przez kobiety w stanie wolnym (bękarci) oraz ze stosunków w cudzołóstwie (nadbękarci). Dlatego 28 sierpnia 1783 r. ukazał się uniwersał cesarski *Zakała z nieprawego łoża w publicznych służbach lub rzemiosłach, przy świadectwach zniesione jest*. Zakazywał publicznego szykanowania tych dzieci, zarówno przez wszelkie władze jak i inne osoby.

Kolejny kodeks austriacki z 1803 r. nie przewidywał kary śmierci za dzieciobójstwo, tylko karę więzienia. Kary były zróżnicowane, zależały od stanu matki. Za zabicie dziecka niesłubnego groziło od 5 do 20 lat, słubnego – od 5 lat do dożywocia. Matce, która zabiła dziecko umyślnie, nie udzielając mu pomocy po porodzie, groziła kara od 5 do 10 lat więzienia<sup>2</sup>.

*Fabryki aniołków* w Galicji i nie tylko działały jeszcze pełną parą w XX w.

2 Zob. D. Łukasiewicz, *Niemiecki dyskurs oświeceniowy o dzieciobójstwie*, „Przegląd Historyczny” t. CIII, s. 749–759; T. Wiślicz, *Józefinizm na galicyjskiej wsi: Trześniów 1784–1790*, [w:] *Galicja – mozaika nie tylko narodowa*, t. II dedykowany Profesorowi Jerzemu Myślińskiemu, red. U. Jakubowska, Warszawa 2014, s. 13–21 (s. 20).